

# KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

### CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za wiersz petytowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.  
 Ogłoszenia na 1-aj stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop.  
 Ogłoszenia na 1-aj str. o połowę, padstw. za wiersz p. lub jego miejsce 1 rb.  
 Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 40 kop.  
 Nekrologi za wiersz petytowy lub jego miejsce na 1-aj str. 50 k, po tekście 30 k.  
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.  
 Ogłoszenia zwozajane miejscowe za wiersz petytowy lub jego miejsce 18 kop.  
 Ogłoszenia zwozajane zamiejscowe za wiersz p. lub jego miejsce 20 kop.  
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop, najmniejsze 40 kop.  
 Pesady i prace 3-krotnie ogłoszenia 20 wyrazów 1 rb.  
 Ogłoszenia w niedzielnych Numerach o 25% drożej.  
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

### WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznica	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESEŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośzenie do domu 10 kop. miesięcznie.  
 Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.  
 Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 35, telefon № 886. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki wiadomości, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

Dzisiaj, dnia 10-go czerwieca w ogrodzie Botanicznym odbędzie się **Wielka Zabawa z Loterją Fantową „POMOC W PRACY”** (Trudowej Pomocy).  
 Dużo cennych fantów: srebro stolowe, maszyny do szycia, gramofony, kredens dębowy, szafa, zegarki: złote, srebrne i zegary ściennie, samowar i wiele innych cennych i artystycznych przedmiotów. — Program bardzo urozmaicony. — Ogień sztuczny.

**„BRONISŁAWA”** w sali „Lutnia”  
 Prospekt 5-to Jerski № 8, telef. 1161. 1445

**Milord d'Aronille**, dramat. **Champion świata**, dram. **Znakomity skrzypek**, komedyczny. — **Oczy czarne**, komedia. **Capliostro parawan**, fantazja.  
 Początek: w sobotę i niedzielę o godz. 6-jej, w poniedziałek o 7-jej

**Kursy Pedagogiczno-Naukowe żeńskie** w WARSZAWIE, Bracka 16.  
 Założone w r. 1907 przez Katolicki Związek Kobiet Polskich. Wydziały histor.-literacki i matem.-przyrodniczy. Programy na rok 1912/13 w Kancelarii. Zajęcia od 15/VI do 15/VI n. st. Kierowniczka **MARIA SADOWICZOWA**.  
 Z dnem 1-go czerwieca r. 1912 otwarte zostały **Kursy Zawodowe żeńskie** z oddziałami handlowym i technicznym w Warszawie. Informacji udziela Kancelaria Katolickiego Związku Kobiet polskich (Bracka 16). Kierownik **D-r ŻEL. GROTOWSKI**.

**PIEKNOŚĆ**  
 tworzy delikatną czystą twarz, różowy młodzieńczo-świeży wygląd białą aksamitną miękką skórą i oślepiającą piękną cerą. Wszystko to daje prawdziwe „MYDŁO Z MLEKA LILOWEGO KONIK” Bergmanna & Co., Radobiel.  
 Dostać można wszędzie po 50 kop. za sztukę. Żądać tylko w czerwonym opakowaniu. Główny skład na Państwo Rosyjskie: Biuro chemicznych preparatów Maja Koniszczenka 10 24248

**TEATR POLSKI** pod dyr. **Br. Oranowskiego**. (W ogrodzie po-Bernardyńskim).  
 Dziś, w niedzielę, dwa przedstawienia:  
 O godz. 2 po poł. (ceny niższe) **„HALKA”** opera w 4-ach aktach St. Moniuszki.  
 O godz. 8 wiecz. (ceny niższe) **„Tajemnice haremu”** operetka w 3 akt. Walentynowa.  
 Jutro 1-szy raz „Panna Malczewska”, komedia w 3 akt. G. Zapolskiej.

**OGRÓD BOTANICZNY** dyr. **I. A. SZUMANA**. Telefon № 304.  
**DZISIAJ**  
 Autor-komik **W. Prawdin**. — Trupa artystyczna **Fortuna**. **BIOSKOP**, ostatnie nowości.  
 Początek zabawy o godz. 6-jej pp. — Na werandzie od godz. 2-jej pp. **OBIADY**.

**WILEŃSKIE BIURO TECHNICZNE**  
**K. Huszcza i W. Malinowski**, Inżynierowie, 41464  
 przeniesione zostało **Wileńską № 23**.  
 Potrzebne od 29 września **MIESZKANIE**, złożone z 6-ciu pokoi ze wszelkimi wygodami, przy Prospekcie 5-to Jerskim (do Łukiszek), Nadbrzeżnej, Botanicznej, Siemionowskiej. Szczegółowe oferty wraz z podaniem ceny należy składać w administracji „Kurjera Litewskiego” pod „Mieszkanie 6 pokoi”.

**PATRJOYTICZNA DUMA.**  
 Jak było do przewidzenia, trzecia Duma na całodziennym i calonocnym do białego dnia trwającym, posiedzeniu środowym uchwaliła żądany najbardziej sceptycznych nawet, byle tak wielka, że oprócz jej się istotnie było bohaterstwem prawie. A żądania ciężko jest niewątpliwie odzwierciedlać środkami na obronę własnej przetrwania. Te wrażliwość ludzi skądinąd, Trzeba wielkiego wyrobienia, by się nie ułac zarzutu „braku patriotyzmu”, który tak łatwo spada na głowy mających odmienne od większości zdanie. Zarzutu tego nie może się Guzczkow i trzeba przyznać, że po debatach ostatnich stało się moralnie jego zyskało bardzo wiele. Nie wierzy on, by mógł istnieć wysiłki Rosja stać się przetrwać. Przemysł wysiłki to nadmierne. Kredyt 500 milionowy to dopiero początek. Stworzy on przedsięwzięcia, do których trzeba będzie w ciągu lat pięciu jeszcze blisko miliard dołożyć. Zaś to wszystko, zdaniem lewicowców państwowych, bezpieczną nie uczyni, bowiem bezpieczeństwo jest przedewszystkiem — w anji lądowej, tej zaś stan zbyt wiele zostawia do życzenia... Stąd przystąpiła do sprawy skomplikowanej i sporną do decyzji IV Dumie, która będzie wszak miała więcej czasu do namysłu. Dziś zaś wystarzało się asygnowanie sum bieżących... Wskazywał onponajmniej tym rządem przeciwnik opozycji. Zdobywać

**Dr. I. MUSZKAT**  
 wznawiał przyjęcia chorych. CHOROBY DZIECIĘCE.  
 Przyjmuje od 10—12 i od 5—7.  
 Ul. Zawalska № 23, telef. 810. 40409

**BAD KISSINGEN**. Bismarckstrasse 15a.  
**Sanatorium „VILLA QUO VADIS”**  
 w roku 1911 nowo wybudowane i urządzone z wszelkim nowoczesnym komfortem. Kompletna hydro- i elektroterapia (także dla przychodzących chorych). Kuchnia dietetyczna. — Pokój z całkowitym utrzymaniem i leżeniem od 7 rubli dziennie wwyż. Prospekt oddrutowie. 57870 **Dr. J. Maciejewski**.

Preecz z **likierami III**  
 Nieporównanie lepszy do czarnej kawy  
**„SAGE”**  
 extra sec.  
 Żądać we wszystkich Składach win i restauracjach. 41462

angielski lub niemiecki, że strategiczne strachy admirałów o forsowaniu Petersburga od strony morza są absurdem, bowiem nie podobnego stan przyszłej wojny — opracowany w różnych sztabach oddawna — nie przewidywał bynajmniej, że wreszcie miljarde wydane na okręty rozwyrzą tylko bardziej jeszcze rosyjską dyplomację... Żaden z dowodów tych nie wydał się poważnym i słusznym nietylko dumskim prawnikom, lecz nawet liberalnemu premierowi... Tymczasem to, co mówił Milukow o dyplomacji szczególnie zasługiwało na baczny prezesa gabinetu uwagę. „Podczas ostatniej mowy swego budżecie ministerium spraw zagranicznych — przypominał przewodca kadetów — wskazywałem, że agresywny ton, próby dyktowania ultimatum, bez możliwości poparcia ich realnego stają się coraz częstsze, a ton wciąż bardziej górnym. Przepowiadam, panowie, iż ton dyplomatów naszych zyska jeszcze na dyszalekacji i pewności siebie po waszym dzisiejszym votum. Oto dlaczego mówię, iż trzeba zabezpieczyć się raczej od polityki awantury i wy, którzy głosować będziecie za flotą, winniście to rozumieć, iż na was spadnie odpowiedzialność za najbliższą wojnę”.

P. Kokowcow się na takie przedowiednie obruszył. Pośpieszył on zapewnić Izbie, iż Rosja polityki awantury, polityki agresywnej prowadzić nie będzie. Zapewnienia te były jednak co najmniej ryzykowne. Jak długo u steru rządu stoi człowiek poważny — istotnie jest sporem, i politykę zewnętrzną rozważać cechowac będzie, niech jednak do władzy dorwie się nacjonalista żądny triumfów, lub prawicowiec, co zechce myśl społeczną od reform organicznych odwrócić do jakakolwiek cenie — a okręty w tak wielkiej liczbie pływające po Bałtyku ułatwią mu hazard wojenny bezwzględnie. Więc raczej pod tym względem miał Milukow nie p. Kokowcow. Lecz ten ostatni kredyt na flotę przeprowadzić musi ał.

Dopomagał mu do przekonania Dumy i minister marynarki admiral Grygorowicz. Co jednak mówili niewiadomo. Musiały tam być szczególnie tajemnicze stany, gdy ich w relacji z posiedzenia ogłoszono wzmronił nawet w skrócie. Cały jednak wielki aparat parlamentarny, rozwinięty w dniu 6 czerwca, był raczej wystawą i akademickim sporem, niż rzeczywistą walką, o coś co trzeba było zdobyć istotnie, lub na co można było nie pozwolić. Losy floty rosyjskiej były zdecydowane przed otwarciem tego efektownego posiedzenia. Nikt tu wprawdzie nie dostał w upominku widoku pancernika, jak w analogicznym ongi wypadku Kościelski. Ale słowa wypisane pod tomiśm obrazem „sic uolo sic iubeo” i tu unosiły się w powietrzu. One spowodowały głosowanie, po którym okazało się, iż za obdarzeniem Rosji potężną flotą i miljaradowym wydatkiem opowiedziało się 228 z obecnych w Izbie.

Były w tej liczbie głosy mahometan i polaków, najczęściej trzymających z opozycją. Koło polskie podkreśliło tu jeszcze raz swe stanowisko lojalne i najzupełniej służnicie w krytyce projektu rządowego obronę państwa mającego na celu nie wdało się zupełnie. Krytyka ta trudna nie była, lecz w ustach polskich dalaby powód do komentarzy przewrotnych, zarzutów i podejrzeń. Chce Rosja mieć okręty — niech ma. I niech o wartość tego i celowości spierają się pomiędzy sobą sami rosjanie. Szkoda tylko, iż głosząc za kredytem na flotę nie wyzyskano sytuacji, uzupełniając głosowanie przez deklarację, w którejby, między innymi, wspomniano, że jednak ze strony rosyjskiej czynionem jest wszystko, by polaków do opozycji nieprzejednanej wprost przymusić...

W chwili, kiedy to pisze większość Dumy w liczbie dwustu kilkudziesięciu posłów jest właśnie na przyjęciu w Carskim Siole i wiadomo już z góry, iż przyjęcie to będzie nader laskawe. To jest w związku z głosowaniem w sprawie kredytu na okręty. Patriotyczna Duma zasłużyła sobie na to pożegnanie odświeżone. Dzięki jej dobrej woli pieniądze na pancerniki i torpedy Rosji nie zabrakną, będzie trzeba zrobić najwyżej oszczędności na czemkolwiek innym. Na czem — na to odpowiedział już pełna obywatelskich poczuciu Rada państwa, przekreślając uroporem swym cały projekt szkolnictwa ludowego, które postawił wreszcie chciano na możliwym poziomie kosztem 10 milionów rubli co prawda...

Istotnie może to za drogę...  
 Petersburg. W. B—ski.

### Zatarg z Kołem Polskiem w Wiedniu.

Jak już wiadomo z depesz zatarg został załatwiony i przytem tak, że minister Heynold pozostał na swem stanowisku, wbrew uprzedniej uchwałie Koła polskiego, zmuszającej go wyrażenie do dymisji. Na załatwienie zatargu, jak twierdzi polska prasa konserwatywna, wpłynęło między innymi stanowisko niemieców i czechów, którzy podnieśli żywe protesty przeciwko dymisji br. Heynolda.

Niemcy wrócili się oficjalnie do prezesa Koła Leo z prośbą, aby starał się burzę zażegnać. Interwenjowali najbardziej wpływowi posłowie niemieccy: prezes Izby Sylwester, oraz Urban i Gross. Ze strony czechów zjawili się Kramarz. Akeji pośredniczącej podjął się również, ciesząc się wielką sympatją wśród polaków, ks. Franciszek Thun, który wyjaśnił Kolu, że losy ugody czesko-niemieckiej w znacznej mierze jest jakoby z osobą br. Heynolda związanej i że dlatego czesi i niemey tak bardzo się dymisji sprzeciwiają. Ka Thun był dwukrotnie z prezesem Leo na konferencji u premiera br. Stürkha.  
 Około godziny 4-jej po południu w czwartek dr. Leo zawezwany zo-

stał na posłuchanie do cesarza. Według sprawozdania, które złożył następnie Leo Kolu polskiemu, cesarz wyraził wielkie uznanie dla Kola z powodu nienorozumienia, jakie zaszło. Dalej monarcha miał zapewnić, że we wszelkich sprawach spornych pomiędzy rusaniami a polakami rząd nigdy nie przedsięwzięmie decyzji bez porozumienia się z Kołem polskiem.

Równocześnie prezes gabinetu br. Stürkgh i minister Heynold przesłali Kolu listy z formalnemii przeprosinami.  
 Wobec tych dwóch faktów komisja parlamentarna Kola, wychodząc z założenia, że Koło przy powzięciu uchwały przeciw br. Heynoldowi miało na celu: zapobiedz aby w przyszłości nie powtórzyło się takie zlekocważenie Kola przez ministra oraz uzyskać gwarancje, że w przyszłości wszelkie spory rusko-polskie będą tylko za wzajemnem porozumieniem bez bezpośredniej ingerencji trzeciego czynnika rozstrzygane, uchwaliła przedstawić Kolu rezolucję, że uchwała powzięta przeciw br. Heynoldowi traci swoją moc.

Na pełnem zebraniu Koła polskiego wyłoniła się żywa opozycja, którą reprezentowali demokraci narodowi i część ludowców, a wśród nich Włodzimierz Tetmajer, przeciw przyjęciu uchwały komisji.  
 Opozycja ta domagała się zajęcia bezwzględnego stanowiska wobec rządu aż do otrzymania zupełnej satysfakcji.

W głosowaniu przeszedł 37 głosami przeciw 15-tu wniosek komisji. W ten sposób „załatwiono” zatarg.

### Wrażenia z pielgrzymki.

Był jasny majowy poranek. Słońce panowało niepodzielenie nad starem Wilnem, złoceć równie hojnie opasłe kamienie i nikle domki drewniane. Liljowe bzy Bernardyńskiego ogrodu roznosiły swe wonie hen aż pod kopułę niebieską, niby bogate ametystowe kadzielnice rzeźbione dłem wielkiego artysty, a poruszane lecincho podmuchem wietrzyku — niewidzialnego sługi obrzytniej świątyni nie ręką ludzką zbudowanej. Słowiki antokolskie głosem czystym, rozmiłowanym dzwoniły swą pieśń poranną, pełną tęsknej radości, nadziei i pragnień. Wilja, biorąc w się przejrzyście błękit nieba, niosła go rozlewną strugą ku polom żytnim, ku gajom brzozywym, ku lanom kwietnym spragnionym; zaś po drodze rzeźwiła uprzejmie rozgrzaną atmosferę ulic i placów, rojących się ludzką wrzawą. W mieście ruch niezwykły: leżniejsz niż kiedykolwiek gromady pątników śpieszą od Ostrej Bramy, od murów Franciszkańskich ku dworcowi; na twarzach ożywienie, w sercach nastroj przedświąteczny. Miał już jednak uroczysty obchód Bożego Ciała; patrzyliśmy wczoraj na przepiękną procesję doroczną, płynącą po ulicach Wilna niby to potok wzbierany, rozpiewany, mieniący się barwami tęczy, ujęty w karby a potężny. Skądże więc znów dziś ten blask w oczach, to ciche rozmodlenie tłumów, ten skupiony wyraz licie gorzylących a spracowanych? Oto za chwil kilka wyrusza z Wilna do przewodnictwem ks. prałata Bączkowskiego, szambelana Ojca Świętego, licząca blisko tysiąc dusz pielgrzymka z Petersburga, Białej Rusi, Litwy i Inflant polskich do Czeszochowy. Dwa dni spędziła w grodzie Gedyminowym, zwiedziła prastare świątynię, korzystała się u stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej, a w kościele Kalwaryjskim usłyszała słowa otuchy i pokrzepienia.

A teraz naprzód, ku Jasnej Górze! Na dworcu daje się spostrzedz gorączkowe krzątanie się policji: rzekomi posługacze bezpieczeństwa publicznego pieszego i konno cyrkulują na wsze strony.  
 Wszelako niema tu dla nich najmniejszej roboty: niezamężony spo-

koj i porządek panuje w szeregach pątników, a sercem kto zabroni być żywej na widok tych zastępów ludu, idącego z daleka, z bardzo daleka złożyć część Królowej swojej.

Pociąg specjalny, liczący ze trzydziestu wagonów, wyrusza z Wilna między 9 a 10. W zwykłych warunkach ciasnota i wznagający się unal dokuczliwie dawałyby się pod różnym we znaki, atoli między pielgrzymami panuje nastroj radosny, wprost słoneczny. Każdy każdemu rad usługuje; młodsze niewiasty starszym wygodniejsze miejsca ustępują; te, które są zaopatrzone w żywność, dzieli się z mniej przornezomni. Księża, z prałatem Bączkowskim na czele, czuwają, aby pątnikom o ile możności na niczem nie zbywało. Ogromne kosze bułek, chleba, kiełbas, cukru i herbaty zabezpieczają rzesze od głodu. Na pociąg stacyjne niema co liczyć, bo pociąg nasz zatrzymuje się w godzinach wyjątkowych, gdy bufety nie funkcjonują. Zresztą któżby myślał na dworcach o jedzeniu: na każdej większej stacji, mianowicie w Grodnie i Białymstoku, tłumy nieprzebrane oczekują pielgrzymów z okrzykami powitalnymi, z kwiatami, ze słowami gorącej sympatji; starszokwie z daleka błogosławia, młodsi czapkami machają, kobiety płaczą. Ludzie, którzy pierwszy i zapewne ostatni w życiu raz się spotkali, witają się i żegnają ze sobą, jak członkowie jednej wielkiej rozproszonej rodziny, żywiącej na dzień duszy jedną i tę samą tęsknotą, jedną nadzieję, jeden ból gniotący, wiekowy.

Lecz i nuta weselsza rozbrzmiewa wśród ogólnego rozczuwienia. Mamy ze sobą dwie orkiestry: jedną — chłopców ks. Maleckiego z Petersburga, druga — chłopców z Wilna. Rzędzie akordy marsza, poloneza, mazura niosą tłumom urok harmonji i animusz rytmu. Niejeden z młodych puściłby się w tany, gdyby nie uroczystość nastroju i chwili.

Późnym wieczorem przybywamy do Warszawy: wedle z góry złożonego programu mijamy ją wśród nocej ciszy, zatrzymując się tylko tyle, ile zmiana pociągu tego wymaga. Na kolei Wiedeńskiej daje się nam czuć, iż przeszła w obec ręce: trudność na każdym kroku. O wagonach II klasy mowy niema; natomiast znaczna część pątników musi się jako tako lokować w wagonach IV klasy, pozbawionych najelementarniejszych wygod. Mielśmy przybyć do Czeszochowy przed południem, ale pociąg nasz tak się wlezie, iż staniemy na miejscu dopiero pod wieczór. Na dobiek wrzasku nie przygotowane na przystankach; pątnicy nie mogą pić herbaty, a tu pragnienie — nielitościwie dokucza zdrowym. Zmartwiony przewodnik nasz daje depesze nalegające o wodę. Towarzysząca pielgrzymce niewiasta-doktor wyzywana jest coraz częściej do słabnących ze zmęczenia i wyczerpania. Jakoż w Radomsku wodę gorącą przyszykowano jak się należy; kubki, imbryki, konwie kraża od wagonu do wagonu: pokrzepił się ludźk Boży.  
 (D. N.) Inpol.

### Krajobraz polski.

II. **Fotografia.**  
 Od niedawna nauczyliśmy się widzieć w fotografii nie mechanizm kopjowania przyrody, ale artystym odnalezienia piękna ukrytego w naturze. Fotograf — artysta to największy z odkrywców i zarazem twórca, gdyż nietylko pokazuje rzecz, którą odnalazł, ale przez nią wkłada w dusze ludzkie wrażenia nowe i silne. Wydobywa duszę z ziemi i trafia do duszy człowieka: kołcha sam i pociąga do kołchania piękna innych.  
 Fotograf-artysta ma do rozporządzenia tylko linję i światłocień bez kolorów, a jednak tymi prostymi środkami oddzwiera prawdę z długą, niekończącą się perspektywą na piękno. Piękno jest na tej ziemi, ale ma w sobie coś nie z tej ziemi; a oto przychodzi artysta i tworzy ziemskimi środkami czar nadziemski.  
 Przypatrujemy się oddziałowi fotografii krajobrazowych na wystawie w Wilnie w sali „Sokola”. Całą ścianę pokrywa fotografie p. Bulhaka. Zasadno zna go całej kraj, aby opisywać czar jego fotograficznych utworów. Mówię utworów bo to są zdjęcia arty-





WYPIELACZE „Planeta“ i inne. Obsypniki do kartofli różnych firm. Rozpylacze „Climax“, „Apollo“ i inne. Szpryce i sikawki ogrodowe różnych system. Różne przybory ogrodnicze i pszczelarskie.

KREM KAZIMI. PIERNOSĆ I MIŁOŚĆ. NADAJE KAŻDEJ KOBIECIE. METAMORFOZA. RYDYMALNE USUWA: PŁUGA, DOBRZEJŁE, KŁAWY, WŁOSY, ZMARSZCZONYCH WĄTRÓB.

PUDER GERMANDRÉE. o pięknym zapachu, dyskretny, bo niewidoczny, dobrze przylegający do twarzy. Zapewnia czystość i piękność.

HEMATOGEN GREYNERA. (zezwol. przed postanow. Rady Lekarskiej z 16. 6. 1910) Przeciw niedokrwistości i osłabieniu.

W KOŁOSALNYM WYBORZE OBICIA Wyjątkowa sprzedaż OBIC „Gerke i S-ka“ Materje na meble. Linoleum. Dywany. Chodniki

Polskie Biuro Leśne. Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa, Żurawia № 22.

614 NEOSALWARZANU 614. Nowy preparat Neosalwarzan (614) profesora Erlicha jest udoskonalonym Salwarzanem (606).

„TYGODNIK ROLNICZY“ Pismo, poświęcone sprawom rolniczym Litwy i Białej Rusi. Treść № 23: Edward Suchocki: Organizacja hodowli bydła mlecznego w Szwecji.

PRECZ Z RĘKAMI! „JUROKSIL“ bez chlorku, bez sody, SAM PIERZĘ bielący bez mydła.

Paczkę 20 kop. Sprzedają w aptekach, aptecz., koł., i w spóżywczych magaz. Sprzedają hurtowo dla kraju Półn.-Zachodn. Dykt. H. M. Kaban i B. Herbar w Homlu.

AGARASE. Nowy środek leczniczy „Agarase“ reguluje czynności kiszki. Agarase stosowany jest z powodzeniem we wszystkich cierpieniach przewodu pokarmowego.

LIQUEUR BÉNÉDICTINE. Prosimy żądać BENEDEKTYNA ochłodzonego. Exiger la Bénédicotine toujours glacée.

BIURO BUDOWLANE „ARCHITEKT“ WILNO, ul. Arzamaska 4. Telefon № 1120. Inżynierowie-Architekci: W. Michniewicz, A. Parczewski.

PURGEN IDEALNY ŚRODEK PRZECYSZCZAJĄCY DLA DOROSŁYCH I DZIECI. Bezwartościowa imitacja i falsyfikaty zawierają te wszystkie pułki.

MOTORY naftowe, ropowe „Semi-Diesel Campbell“ Motory gazowe i ssąco-gazowe kompresory, wentylatory, pompy i t. p.

„DELIKATES“ tańsza i LEPSZA od zagranicznej w magazynach detalicznych T-wa Akc. „WIKTORJA“ w Krynicy

Otyłości. D-r Szyndler - Barnay. „Marjantadki pigułki redukcyjne“ przeciw OTYŁOŚCI.

40-SILNA. maszyna parowa dla tartaków, młynów etc. okazynie do sprzedania b. tanio.

OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie. Biuro Jasińskiej, Warszawa, Włodzimierska 19.

Do konkursowych egzaminów do wyższych specjalnych zakładów przygotowują w majątku w pobliżu Wilna studenci górnik i technol. O warunkach dowiedzieć się u stud-górnika: Wilno, Stara-Chorońska d. № 12, Miśko, 3.

Kupno i sprzedaż. Truskawki codziennie świeże. Polocka № 47-1, willa „Terespól“.

Interesa hand. i majątk. Ogrodów i sadów 32 morgi na 5 folwarkach do wydzierżawienia od 1 marca 1913 r.

Na przystępnych warunkach WYPRZEDAJE z maj. Dymajelo folw. większe do 4 włók i mniejsze, ziemię na dzies. przy pom. bąbków lub za gotówkę.

Pastilles de Tamar Indien Grillon. Rozwalnający i odświeżający owoc PRZECIW ZATWARDZENIU.

„Desoderol“ D-ra Wittlina. Opatentowany na wszystkie państwa „DESODEROL“.

FABRYKA POWOZÓW i Carrosseries PIJAKOWSKI I KOWALCZYK. Warszawa, Leszna 68, tel. 64-71.

WYPRZEDAŻ. Z powodu śmierci właściciela składu win pod firmą L. M. FEJGELSON.

Warszawska Fabryka Tabacznia „NOBLESSE“ Poleca nowowypuszczone papierosy „CONTRA“

Wyszedt № 24-ty tygodnika „PRZEGLĄD WILEŃSKI“ i zawiera: „Realista“ na mównicy—Innego. Pośpieszne wnioski—W. Szukiewicz.

ODLEWNIA I ZAKŁADY MECHANICZNE „MARS“ M. Szuwała w Kownie. polecają po cenach najniższych i na najdogodniejszych warunkach.

FOTOGRAFUCIE WSZYSCY!!! albowiem fotografować jest dziś tak łatwo, że nawet dziecko odpowiednim aparatem fotografować może.

Pierwsze Rosyjskie Towarzystwo WZAJEMNEGO UBEZPIECZENIA od POMORU INWENTARZA ŻYWEGO w Petersburgu, Newski pr. 122.